

Madonna na Bemowie: ROZDAJEMY BILETY!

szczegóły na str. 6-7

Bemowo

Bemowski Telefon Interwencyjny: 022 53 37 970

NEWS

NIE TOREBKĄ, TO ODKURZACZEM

Mowa o psich kupach – dzielnica jest zdecydowana na ostateczne starcie. Choć bemowska kampania „Twój Pies – Twoja Kupa” zainicjowana przez naszą gazetę zaczyna powoli przynosić pewne efekty, urzędnicy uznali to tempo za niewystarczające i zamówili specjalne odkurzacze do oczyszczania trawników.

czytaj więcej na str. 11

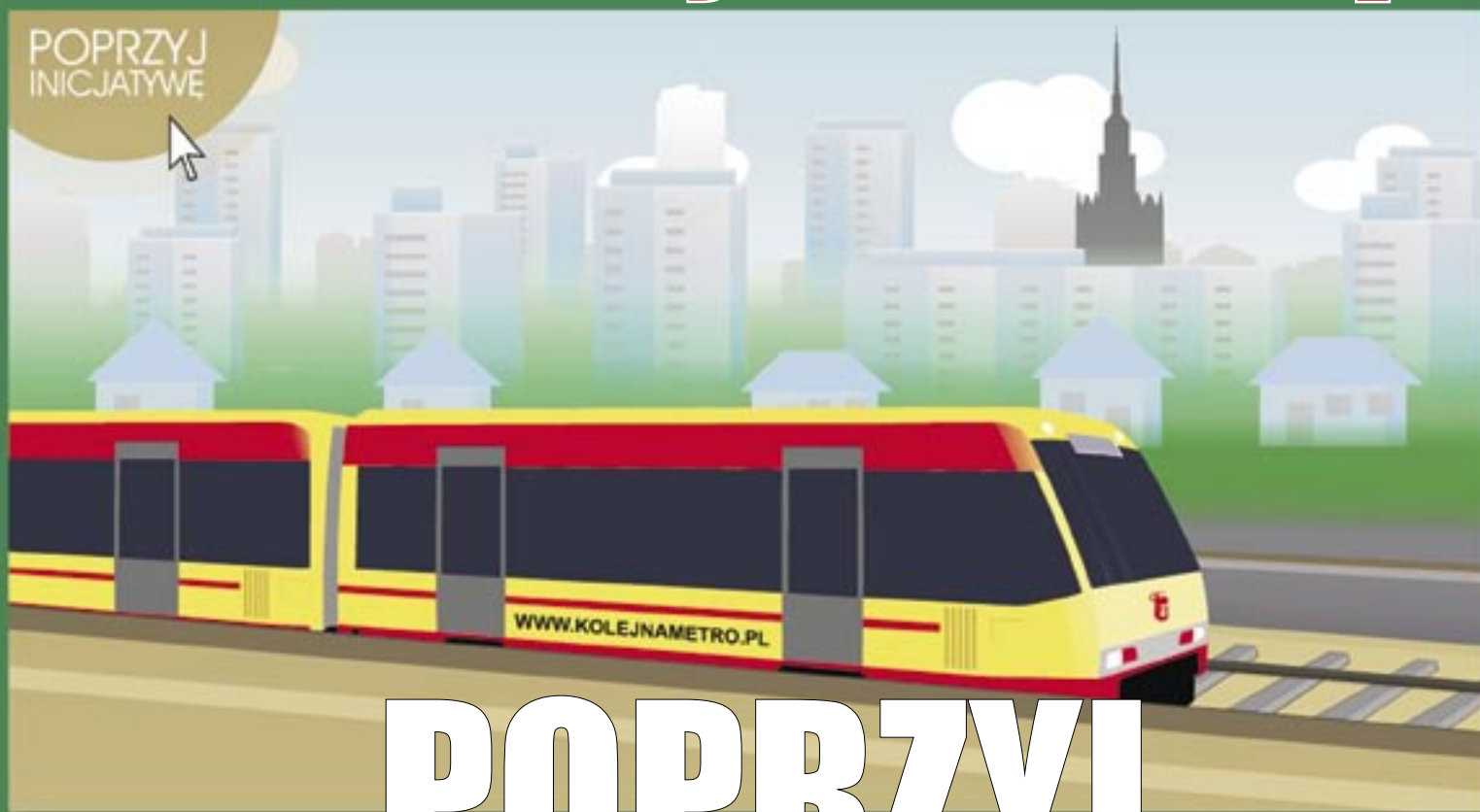
ISSN 1897-9777

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ URZĄD DZIELNICY BEMOWO M. ST. WARSZAWY

LIPIEC 2009

www.KolejNaMetro.pl

POPRZYJ
INICJATYWE



szczegóły na str. 4-5

POPRZYJ BEMOWSKĄ INICJATYWĘ!

WWW.BEMOWO.WAW.PL

Spis treści

Fotofakty	2
Kolej na metro: poprzyj bemowską inicjatywę!	4
Madonna na Bemowie: rozdajemy bilety!	6
Umarł Król	8
Najlepszy WOM? Na Bemowie!	10
Nie torebką, to odkurzaczem	11
Koniec epopei zakazu zawracania	12
Nie ma tego złego czyli nieznane oblicze kryzysu	13
Konsultacje społeczne: ostatnie przed wakacjami	14
Śmierć 2 sierpnia o świcie	16
Place zabaw – jest już lista lokalizacji	18
Lato na Forcie	19

W przychodniach wreszcie coś się zmienia

Zsatisfakcją informujemy, że po serii niepokojących sygnałów, w bemowskiej służbie zdrowia wreszcie coś się zmieniło. Nasze przychodnie od 1 czerwca mogą poszczycić się godłem promocyjnym „Teraz Polska” za świadczenia zdrowotne w zakresie rehabilitacji. W przychodni przy Czumy 1 pojawił się natomiast nowy mammograf. Cyfrowy aparat zainstalowano w pracowni RTG. Zastąpił on używany tam od dziesięciu lat mammograf analogowy. Charakteryzuje się on większą rozdzielczością, dzięki czemu możliwe jest wykrywanie zmian, które nie są uwidocznione w konwencjonalnej mammografii. Aparatura nowej generacji stwarza większy komfort badanym, jest też prostsza w obsłudze. Przychodnia wznawia także realizację programu wczesnego wykrywania raka piersi finansowanego przez

NFZ. Panie w wieku 50-69 lat, które nie miały wykonywanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy lub otrzymały w ramach programu profilaktyki raka piersi pisemne wskazanie do wykonania ponownego badania mammograficznego po upływie 12 miesięcy, zaproszone są do przychodni na bezpłatne badania mammograficzne. Zapisy od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00 osobiście lub telefonicznie pod numerem: 022 666-10-16.



„Marzą o Mokotowie, wybierają Bemowo”

Bemowo cieszy się największym zainteresowaniem wśród nabywców mieszkań w stolicy – podała „Gazeta Wyborcza”



w jednym z lipcowych dodatków „Dom i Nieruchomości”. To właśnie w naszej dzielnicy sprzedano od początku roku największą liczbę mieszkań z rynku pierwotnego (350 na 2,5 tysiąca w całej Warszawie, czyli blisko 13% sprzedaży w całym mieście). Zdaniem komentującej ten wynik Magdaleny Zająć, analityka rynku nieruchomości, wybór Bemowa nie jest bynajmniej spowodowany faktem, że jest tu tanio, ale najkorzystniejszym, w opinii nabywców, stosunkiem ceny mieszkania do jakości życia. Pozostaje pogratulować wyboru tym, którzy zdecydowali się na naszą dzielnicę.



Wydawca: Urząd Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy, ul. Powstańców Śląskich 70, 01-381 Warszawa, tel. centrali: 0-22 53 37 500
 Redakcja: Wydział Promocji i Komunikacji Społecznej, tel. 0-22 53 37 970, e-mail: news@bemowo.waw.pl
 Redaktor naczelny: Krzysztof Zygrzak. Teksty: Justyna Furgał. Zdjęcia: Konrad Łaszczyński. Projekt okładki: Michał Łukasik.
 Opracowanie graficzne i skład: Rafał Kazanecki Allegro Studio, druk: Drukarnia Top Druk, tel. 086/473 02 12. Nakład: 50000 egz.
 Redakcja nie odpowiada za treści nadesłanych artykułów oraz zastrzega sobie prawo do skracania materiałów.

Zjazd yorków na Bemowie

Nasza gazeta objęła patronat medialny nad kolejnym już, trzecim zlotem yorków na Bemowie. Tym razem tłumy tych piesków wraz z opiekunami pojawiły się w Amfiteatrze w parku Górczewska. Zaplanowano szereg konkursów i plebiscytów, niemniej impreza odbywała się w konwencji pikniku, bez atmosfery niezdrowej rywalizacji. Poprzednie zloty, odbywające się na płycie bemowskiego lotniska, przynosiły rekordową frekwencję – zwłaszcza pierwsza z imprez, zorganizowana

w 2005 roku. Poza naszą gazetą, patronat nad zlotem objęła też TVP Warszawa.



Dobra wiadomość dla maluchów

Bemowski program inwestycji w przedszkola nabiera tempa. Dzielnica zakończyła rozbudowę przedszkola przy ul. Szadkowskiego. Już we wrześniu dwie nowe sale

przyjmą dodatkowo 50 dzieci. Placówka zyskała ponadto przestronne pomieszczenia do zabaw ruchowych oraz nauki języków. To jednak nie wszystko. Z końcem czerwca, odebrany od wykonawcy został w pełni wykończony lokal przy Obrońców Tobruku. Te 800 metrów kwadratowych na parterze jednego z budynków Osiedla Leśnego, przeznaczone jest na publiczne przedszkole dla 100 dzieci. O dacie otwarcia oraz planowanym naborze będziemy informować w kolejnych numerach.



Szanowni Państwo,

Metro na Bemowie już za rok? Akcja www.KolejNaMetro.pl daje na to szansę.

Dlatego właśnie szczególnie polecamy lekturę artykułu poświęconego inicjatywie, ale także odwiedzenie strony internetowej i wpisanie się na liście poparcia. Ta gra naprawdę jest warta świeczki.

Niepowtarzalną okazją jest możliwość udziału w konkursie, w którym rozdamy 40 podwójnych biletów na koncert Madonny. Zawsza ostrzegamy także o zmianach komunikacyjnych wprowadzanych na czas tego gigantycznego muzycznego wydarzenia.

Oprócz tego w numerze: wspominamy Michaela Jacksona, oddajemy hołd Powstańcom Warszawskim, prezentujemy lokalizację 15 placów zabaw budowanych na 15-lecie Bemowa, a także zachęcamy do spędzenia lata na Forcie Bema.

Pozdrawiam
Krzysztof Zygrzak
rzecznik prasowy Bemowa



Bez komentarza: normalność powraca

Kolej na metro

Co robią zdeterminowani zwolennicy pewnej idei, gdy jej realizacja przesuwa się ciągle w bliżej nieokreśloną przyszłość? Zakładają stronę internetową, dzięki której zdobywają szerokie społeczne poparcie dla sprawy.

Www.kolejnametro.pl pojawiła się, gdy po raz kolejny okazało się, że szybka kolej miejska przegrywa z kryzysem. Jest to o tyle irytujące, że kryzysu jeszcze nie było, a pomysł budowania przystanków na Bemowie już z owym kryzysem przegrywał. Strona promuje ideę stworzenia w Warszawie metra naziemnego z wykorzystaniem istniejącej infrastruktury kolejowej. Oprócz grupowania ludzi oddanych tej idei stanowi też źródło wiedzy o projekcie i przegląd prasy. Powstała pod patronatem Dzielnicy Bemowo, TVP Warszawa, Radia dla Ciebie oraz Gazety Echo.

Kiedy czytamy ogłoszenia deweloperów o nowo powstających w naszej dzielni-

cy osiedlach, rzadko które nie wspomina o drugiej linii metra, która w mniejszym lub większym pobliżu będzie przebiegać. Ale prawda jest taka, że metro w naszym kraju buduje się chyba jeszcze trudniej niż elektrownie atomowe i jeśli zależy nam na dobrym dojeździe do centrum, a nie na samej „świetnej lokalizacji zaledwie półtora kilometra od stacji metra”, naprawdę warto podjąć społeczną walkę o wykorzystanie tych torów, które już mamy. Zwłaszcza że mamy ich imponującą ilość: w granicach Warszawy leży 178 kilometrów czynnych linii kolejowych oraz 43 dworce i przystanki. Z tych dóbr transportu decyduje się korzystać zaledwie jeden procent osób podróżu-

jących do pracy. Najbardziej odstrasza brak regularnych połączeń, tuż za nim zapewne stan przystanków, dworców czy przede wszystkim pociągów.

Do czego namawiają na autorzy serwisu www.kolejnametro.pl? Przede wszystkim do wyrażenia poparcia dla idei. W demokratycznych społeczeństwach to może być genialny, samonapędzający się mechanizm sterowania rzeczywistością – jeśli pojawia się prawdziwe zainteresowanie społeczne jakąś inwestycją, pojawia się też ciekawość mediów. Ciekawość mediów jest już dla odpowiednich decydentów powodem do zajęcia się sprawą – bo, nie oszukujmy się, rzadko zdarza się tak, by sam nacisk społeczny



Przystanki szybkiej kolei miejskiej mogą być równie wygodne jak stacje metra.



Tory już są - jeżdżą po nich pociągi towarowe. Trzeba je wykorzystać na szerszą skalę.

wystarczył. Współdziałanie mieszkańców, zarządu dzielnicy i mediów w lobbowaniu na rzecz powstania tej tak zwanej trzeciej linii metra jest optymalną metodą. Wiemy o tym teraz, gdy, jak się okazało, obietnice złożone na wiosnę 2007 roku władzom dzielnicy, dotyczące budowy przystanków szybkiej kolei miejskiej na terenie Bemowa, zmieniają się często i zazwyczaj na dużo mniej korzystne.

Właśnie zrealizowana przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA inwestycja, pierwotnie oprócz remontu torów na odcinku Warszawa Gdańska – Józefinów, obejmowała budowę trzech nowych przystanków (Powązkowska, Wola Park i Fort Wola). Kryzys, który PKP odczuły na swojej skórze na długo przed tym, zanim dotknął on resztę świata, kazał zrezygnować z realizacji stacji. „Nie możemy pogodzić się z tym stanem rzeczy i jednocześnie zmarnować tak ogromnej szansy na rozwój kolei w Warszawie” – piszą autorzy www.kolejnametro.pl. Dlatego zamierzają pomóc kolejarzom znaleźć pieniądze na owe przystanki. Będą ich szukać w budżetach samorządów miasta i województwa, budżecie państwa, funduszach europejskich i u firm prywatnych – w końcu dwie z tych stacji miałyby powstać tuż obok dwóch dużych centrów handlowych. Ale nie tylko o te trzy przystanki chodzi.

Pomysł powstania „trzeciej linii metra” firmują burmistrzowie pięciu dzielnic, któ-

KORZYŚCI

DLA WARSZAWIAKÓW

- ▶ Poprawa komfortu podróżowania komunikacją miejską
- ▶ Gigantyczna oszczędność czasu na dojazdach
- ▶ Oszczędności – biletem na pociąg będzie Warszawska Karta Miejska
- ▶ Dogodne przesiadki – integracja różnych środków transportu miejskiego (kolej, I linia metra, tramwaje, autobusy)

DLA MIASTA

- ▶ Oszczędność czasu – realizacja projektu potrwa o wiele krócej niż budowa II linii metra (kilka miesięcy, a nie kilkanaście lat)
- ▶ Oszczędność pieniędzy – koszty uruchomienia kolei naziemnej są nieporównywalnie niższe niż koszty budowy tradycyjnego metra.
- ▶ Zmniejszenie ruchu samochodowego – mniejsze korki na warszawskich ulicach.
- ▶ Ociążenie zatłoczonych linii autobusowych i tramwajowych.
- ▶ Lepsze wykorzystanie parkingu P+R przy ulicy Połczyńskiej
- ▶ Zadowoleni mieszkańcy :)



Planowana trasa szybkiej kolei miejskiej - na czerwono zaznaczono brakujące stacje.

rzy na spotkaniu w początkach lipca ustalili wspólną strategię mającą doprowadzić do powstania naziemnej linii metra łączącej Ursus, Bemowo, Wolę, Żoliborz z Białąłką. Gorącym zwolennikiem pomysłu jest również poseł Krzysztof Tyszkiewicz. Burmistrzowie wychodzą z założenia, że ponieważ linia jest tak bardzo potrzebna, to po prostu powstać musi. Naziemne metro liczyłoby dziesięć stacji pomiędzy Ursusem a Białąłką. Siedem już jest, trzy dodatkowe to te, o które walczy Bemowo. W skali warszawskiej inwestycja jest nie do przecenienia, ale tak naprawdę również mieszkańcy miejscowości podwarszawskich, jak Ożarów Mazowiecki czy Legionowo, takim rozwiązaniem zyskaliby szansę na szybkie dotarcie do centrum stolicy.

Na stronie www.kolejnametro.pl jest już blisko półtora tysiąca podpisów osób, które znają ten projekt i go popierają. Serdecznie zachęcamy mieszkańców naszej dzielnicy do zapoznania się z tą stroną: daje ona możliwość dowiedzenia się wszystkiego o budowie systemu szynowej komunikacji

naziemnej w Warszawie, pozwala na bieżąco oceniać pomysły i zgłaszać własne propozycje. „Im więcej osób odwiedzi tę stronę i wyrazi poparcie dla naszej wspólnej idei, tym łatwiej będzie skłonić wszystkie odpowiedzialne instytucje do zaangażowania środków publicznych w uruchomienie szerokiego programu inwestycyjnego. A wówczas naziemne metro stanie się nowym, wygodnym środkiem komunikacji, służącym w szczególności mieszkańcom Włoch, Ursusa, Bemowa, Woli i Żoliborza, Targówka, Białąłki, Legionowa, a w dalszej kolejności także pozostałych dzielnic i podwarszawskich powiatów” – piszą autorzy projektu. Pokażmy tę stronę znajomym z innych dzielnic Warszawy – nawet jeśli ich dzielnic nie ma na tej liście. Taka inwestycja ułatwi bowiem nie tylko komunikację w obrębie objętych nią dzielnic, lecz także odciąży centrum. Leży ona zdecydowanie w interesie wszystkich mieszkańców naszego miasta i jako taką należy ją traktować jako priorytetową. Podpisując się na liście poparcia, pokażemy, że tak jest.

Madonna na Bemowie: rozdajemy bilety !

Muzycznym wydarzeniem roku 2009 można z pewnością już teraz nazwać zaplanowany na 15 sierpnia koncert Madonny, który ma się odbyć na bemowskim lotnisku. Na mieszkańców naszej dzielnicy czeka czterdzieści podwójnych biletów.

Lotnisko na Bemowie jest prawdopodobnie najbardziej odpowiednim miejscem dla takiej imprezy – organizatorzy spodziewają się nawet 80 tysięcy widzów. Nic dziwnego, to pierwszy koncert tej gwiazdy w naszym kraju, a trasa koncertowa, w ramach której występ się odbędzie, jest najbardziej dochodową trasą solowego artysty, jaką do tej pory zanotował przemysł muzyczny. Taki wynik z kolei nie dziwi, gdy się wie, że Madonna odwiedza tym razem miejsca, w których nigdy wcześniej nie była, a show, który prezentuje, według „Timesa” należy do „najlepszej ligi muzyczno-tanecznych widowisk”. Za organizację koncertu w Polsce odpowiada agencja Live Nation.

Dla fanów piosenkarki będzie to prawdziwe święto. Przygotowali oni specjalną stronę internetową www.madonnawpolsce.pl, na której jest zamontowany licznik odliczający czas (dni, godziny, minuty i sekundy) „do otwarcia bramek na Bemowie”. Serwis promuje również pomysł odśpiewania Madonnie „Happy Birthday” i „Sto lat” w czasie koncertu, który odbędzie się na dzień przed jej urodzinami. Na bieżąco również pojawiają się w tym serwisie relacje z innych koncertów „Sweet and Sticky Tour”, ciekawostki o artystce oraz informacje o tym, jak zaplanowany na 15 sierpnia występ jest odbierany w kraju, w którym 95% mieszkańców deklaruje wyznanie rzymsko-katolickie.

Właśnie data koncertu odbiła się szerokim echem w pewnych środowiskach w naszym kraju. 15 sierpnia to katolickie Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Na dwa miesiące wcześniej pojawiły się głosy, że kon-

cert należy odwołać, a winnych tego niekorzystnego zbiegu dat ukarać.

Uznano bowiem, że taka a nie inna data jest celową prowokacją ze strony organizatorów. Jeden z radnych sejmiku

województwa mazowieckiego wezwał Prezydent Miasta Warszawy, Burmistrza Bemowa oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji do

odwołania koncertu. Dołączyły do niego organizacje katolickie i niektóre postaci życia publicznego. Powstał nawet pomysł powołania komitetu protestacyjnego, który za cel postawił sobie zagłuszenie koncertu. Również do prezydenta Kaczyńskiego wpłynęła prośba o interwencję, podpisana przez Komitet Obrony Wiary i Tradycji Narodowych „Pro Polonia”. Do protestów dołączył nawet Rzecznik Praw Obywatelskich, Janusz Kochanowski, pisząc do Hanny Gronkiewicz-Waltz pełen niepokoju list: „W Warszawie w dniu 15 sierpnia 2009 r. planowany jest koncert piosenkarki występującej pod pseudonimem Madonna. Już sam pseudonim, ale także sposób zachowania się, tak na scenie, jak i poza sceną, tej piosenkarki jest dla wielu osób prowokacyjny. Organizowanie w Warszawie koncertu w dniu święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny budzi poważny sprzeciw i niesmak” – pisze Rzecznik.





W połowie lipca organizatorzy koncertu zaprzeczyli zdecydowanie, że data imprezy została wybrana celowo ze względu na jej religijny charakter. „Nie było absolutnie niczyją intencją urażenie kogokolwiek” – tłumaczyła się Live Nation w specjalnie wydanym oświadczeniu, wyjaśniając jednocześnie, że ustalanie terminów koncertów związane jest raczej ze „skomplikowaną procedurą logistyczną, przenoszeniem całej produkcji z jednego kraju do drugiego w całej Europie”, niż próbą zdobywania rozgłosu za pomocą godzenia w „wartości religijne i patriotyczne”, jak to określili przeciwnicy koncertu.

W imieniu redakcji, przede wszystkim pragniemy zaapelować do wszystkich stron sporu o umiar i rozsądek. Warto pamiętać, że świąteczny termin koncertu to nie tylko kontrowersje ale także szansa na minimalizację utrudnień komunikacyjnych. Zmniejszony ruch samochodowy, zamknięte centra handlowe z pewnością ułatwią tysiącom widzów dojazd na teren lotniska. Jak najlepiej dotrzeć na miejsce? Organizatorzy koncertu i władze miasta solidarnie namawiają, by zdać się na komunikację miejską. W okolicy po prostu nie ma parkingów zdolnych pomieścić jakąkolwiek większą liczbę samochodów. Zarząd Transportu Miejskiego zaplanował już odpowiednie zwiększenie częstotliwości kursowania linii autobusowych i tramwajowych. Szczególne ułatwienia będą czekały na pasażerów jadących na koncert ze stacji metra Młociny.

Nad całością organizacji ruchu czuwać będzie Policja i Straż Miejska. Niezwykle ważną informacją

dla mieszkańców Bemowa jest planowane zamknięcie dla ruchu prywatnego Powstańców Śląskich na odcinku od Radiowej do gen. Maczka. Wstępne założenia zakładają wyłączenie tej ulicy w dniu koncertu od godziny 16:00 do zakończenia imprezy. Uprzedzamy jednak, że w razie konieczności okres ten może się nieco wydłużyć. Polecamy objazdy: z jednej strony Radiową na wschód, Wrocławską, Widawską, Obrońców Tobruku, z drugiej Radiową na zachód, Estrady, Arkuszową, Wólczyńską i Conrada.

Więcej informacji będzie można uzyskać na tydzień przed koncertem, odwiedzając stronę: www.bemowo.waw.pl bądź dzwoniąc na Bemowski Telefon Interwencyjny: 0-22 53 37 970.

I na koniec, specjalny prezent dla czytelników. Do rozdania mamy aż 40 podwójnych biletów na koncert królowej muzyki pop. Otrzymać może je każdy kto 5 sierpnia po godz. 12:00 wyśle e-mail na rzecznik@bemowo.waw.pl, wpisując w temacie MADONNA. Decyduje kolejność wpływania wiadomości na skrzynkę, przy czym z każdego adresu można przesłać tylko jedno zgłoszenie.

Umarł Król

Bemowo miało dobry powód, żeby opłakiwać zmarłego pod koniec czerwca Michaela Jacksona – to tutaj, na bemowskim lotnisku, 20 września 1996 r. Michael Jackson wystąpił na jedynym w Polsce koncercie. Przyszło go wówczas posłuchać 120 tysięcy osób.



Fani z całego miasta zbierali się, aby uczcić pamięć Króla - choćby taką na prędkę przygotowaną tablicą pamiątkową.

Koncert, będący częścią trasy koncertowej albumu „History”, robił wrażenie nawet na tych, którzy do fanów twórczości Króla Popu się nie zaliczali. Lider Formacji Nieżywych Schabuff, którego zespół występował jako support przed koncertem Jacksona, wspominał: – To był show, forma, jedna z najlepszych produkcji na świecie. Jackson był zawsze dla mnie synonimem kiczu, formy, a nie treści i czystym show. W momencie, gdy zacząłem obcować z tym bezpośrednio – jak na każdym człowieku – zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Skumulowana energia finansowa i ludzkiej pracy w jednym miejscu. Efekt był imponujący. – Słowa Olka Klepacza potwierdzają ci, którzy mieli okazję współpracować przy tym przedsięwzięciu: – Był dziki tłum ludzi, masa efektów specjalnych i dużo energii ze strony Michaela. Do dziś nie pracowałem przy tak dużym i trudnym koncercie – opowiadał dziennikarzowi „Gazety Stołecznej” Eugeniusz Kaczmarek, fachowiec współodpowiedzialny za zabezpieczenie techniczne koncertu.

Rok po niezapomnianym koncercie Jackson wrócił do Polski, tym razem z planami wybudowania – również na Bemowie – parku rozrywki. Wprawdzie w grę wchodziły jeszcze inne lokalizacje, ale to lotnisko w świadomości publicznej było tą priorytetową. Niestety, nasz własny Disneyland nas ominął. Panuje opinia, że stało się tak z jednej strony przez nie do końca zorientowanych, co właściwie chcą zrobić, przedstawicieli Jacksona, z drugiej – przez niezdecydowanie i brak determinacji ze strony polskiej.

Mimo kontrowersji, jakie wzbudzał, Michael Jackson bezdyskusyjnie na zawsze wpisał się w historię naszej dzielnicy. Dlatego chcielibyśmy Państwa zapytać, co sądzicie o pomysłach upamiętnienia wokalisty poprzez nazwanie jego imieniem jakiejś warszawskiej ulicy czy obiektu. Może także dysponujecie wspomnieniami lub pamiątkami (zdjęcia, nagrania, gadżety), którymi chcielibyście podzielić się z pozostałymi czytelnikami Bemowo News. Zachęcamy do kontaktu z redakcją /0-22 53 37 970, rzecznik@bemowo.waw.pl/, tymczasem publikując skan oryginalnego autografu, który Król Popu własnoręcznie podpisał podczas swojej pierwszej wizyty w Polsce.





Dzielnica Bemowo m. st. Warszawy zaprasza na:

89. ROCZNICA BITWY WARSZAWSKIEJ 1920 roku

16 sierpnia (niedziela)

godz. 17.15 - 19.00

wystawa plenerowa

BRÓŃ WOJSKA POLSKIEGO 1919 - 1921

ze zbiorów Kobyłęczańskiego Muzeum Oręża
i Techniki Użytkowej



godz. 19.00

Koncert poetycko-muzyczny

wykonawcy:

Mirosław Kowalczyk

Mirosław Muskat

Zbigniew Brzeziński

Kościół pw. M. Boskiej Ostrobramskiej
ul. Kaliskiego 49

WSTĘP WOLNY

Koordinacja: Wydział Kultury Dzielnicy Bemowo
kultura@bemowo.waw.pl

TANECZNIE na KASZTELAŃSKIM

Edycja specjalna **TANECZNYCH KAWIARENEK**

„RAZ na LUDOWO”

akademia kulinarna
domowe przysmaki
drewniane zabawki
malowanie naczyń, wycinanki
zaproszenie do ludowej parady
wspólne śpiewanie
pokaz i warsztaty tańców ludowych

26 sierpnia (środa)

godz. 16:00

Plac KASZTELAŃSKI

TEATRALNE POŻEGNANIE LATA 2009

28 sierpnia, godz. 19.00
WARIACTWA według CZECHOWA
reż. Marcin Kwaśny
Teatr PRASKI

29 sierpnia, godz. 19.00
SEKSOTERAPIA
reż. Sylwester Biraga
Teatr DRUGA STREFA
spektakl dla widzów od lat 16

Amfiteatr Bemowo
Park Górczewska

WSTĘP WOLNY

czyli Gargamel złapany

MUSICAL Teatru Muzycznego w Łodzi

libretto: Ernest Bryll

reżyseria:
T. A. DUTKIEWICZ

muzyka:
R. POZNAKOWSKI
W. TRZCIŃSKI



30 sierpnia
(niedziela)

godz. 16.00

Amfiteatr Bemowo, Park Górczewska

Rezerwacja bezpłatnych karnetów
tylko drogą elektroniczną
od 5 do 25 sierpnia
na www.bemowo.waw.pl

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

Koordinacja:
Wydział Kultury Dzielnicy Bemowo
kultura@bemowo.waw.pl

www.bemowo.waw.pl

Organizator zastrzega sobie prawo
do wprowadzenia zmian programowych

Najlepszy WOM? Na Bemowie!

Bemowski Wydział Obsługi Mieszkańców wygrał w czwartej edycji ogólnomiejskiego konkursu na najbardziej przyjazny WOM stolicy. Był pierwszy spośród szesnastu ocenianych wydziałów i delegatur biura administracji i spraw obywatelskich. Rok temu wygrał Żoliborz, poprzednio dwa razy z rzędu Praga-Północ.



Oceny dokonało jury, ankieterzy i sami klienci – mieszkańcy naszej dzielnicy. Obserwowane przez oceniających od 20 maja udogodnienia i innowacje wprowadzane stopniowo w ciągu ostatnich lat w naszej dzielnicy zostały uznane za bezkonkurencyjne. Jedną z jurorek, Maria Wrona-Karczevska, zastępca dyrektora Biura Administracji i Spraw Obywatelskich, mówiła o tym, co najbardziej ujęło mieszkańców Bemowa: – Mieszkańcy docenili dobrą obsługę, bezpłatny internet, system numerykowy, który nie tylko wyświetla, ale też czyta informacje, telebim przed urzędem. Burmistrz Dąbrowski dodawał: – Jako jedyni mamy też urzędnika on-line. Pracownik WOM-u stale dyżuruje przy komputerze i odpowiada na pytania mieszkańców na czacie.

Pracownicy zwycięskich WOM-ów dostali nagrody: 3,5 tys. zł „na głowę” za zajęcie pierwszego miejsca, 2,5 tys. zł za drugie miejsce i po 1,5 tys. zł za trzecie. To dowód, że właściwy stosunek do interesanta daje nie tylko satysfakcję moralną, lecz także gratyfikację finansową. Tak zresztą powinno być – im lepsza obsługa, tym lepiej opłacona. Ale, jak podają stołeczne gazety, urzędnicy w niektórych dzielnicach nie byli w stanie wykrzesać z siebie minimum dobrej woli w stosunku do mieszkańców, nawet zachęceni możliwością zdobycia nagrody.

Bemowski urząd stara się być, kolokwialnie mówiąc, „frontem do klienta” w większości aspektów swojego istnienia. Organizowane cyklicznie spotkania z burmistrzem, nawet jeśli niektórym wydają się być częścią jego kampanii wyborczej, stanowią też okazję do partnerskich kontaktów na linii władza-mieszkaniec. Bemowski Telefon Interwencyjny to kolejna inicjatywa, która ma na celu utrzymanie ciągłej wymiany informacji między urzędem a bemowianami. Te przedsięwzięcia stanowią dowód, że ratusz wie, że to on jest dla mieszkańców, a nie mieszkańcy dla ratusza. O tym, że ta idea powoli zaczyna być bliska nie tylko zarządowi dzielnicy, lecz także zatrudnionym do obsługi bemowian urzędnikom, świadczyć może to wyróżnienie.



Kącik dla maluchów to spore ułatwienie w załatwianiu urzędowych spraw dla ich rodziców.

Nie torebką, to odkurzaczem

Mowa o psich kupach – dzielnica jest zdecydowana na ostateczne starcie. Choć bemowska kampania „Twój Pies – Twoja Kupa” zainicjowana przez naszą gazetę zaczyna powoli przynosić pewne efekty, urzędnicy uznali to tempo za niewystarczające i zamówili specjalne odkurzacze do oczyszczania trawników. Może dzięki nim, Bemowo przestanie być biologicznym polem minowym.



Sprzęt działa jak normalny odkurzacz, z tym że kosz na odpady i silnik nosi na plecach pracownik obsługujący urządzenie. Wartość dodatkową stanowi fakt, że odkurzacze oczywiście nie sortuje psich kup od niedopałków czy papierków i zasysa wszystkie śmieci równie skutecznie, z siłą regulowaną trzymanym przez sprzątacza pilota. Jeszcze w wakacje dziewięć sztuk odkurzaczy pobiorą z magazynu urzędu dzielnicy chętne do współpracy spółdzielnie mieszkaniowe.

Raczej nie ma szans, że takie odkurzacze pojawią się w całym mieście – Miejskie Biuro Ochrony Środowiska jest na etapie papierowych torebek, twierdząc, że bardziej nowoczesne wyjścia (jak na przykład nasze odkurzacze czy wprowadzony na Białolęcę quad sprząający) są zbyt drogie do wykorzystania w skali całej stolicy. Papierowe torebki, jak zapewne pamiętają nasi czytelnicy, dołączaliśmy również do Bemowo News, rozpoczynając naszą akcję. Czy odkurzacze faktycznie są takie drogie? Wynajęcie na dwa lata to wydatek rzędu kilku tysięcy, przy czym za paliwo i pensje osób sprząających zapłacić mają spółdzielnie. Krytykujący ten pomysł twierdzą, że to niesprawiedliwe, żeby koszty sprzątania po psach ponosili również ci, którzy tych psów nie mają.

Jak bumerang wraca kwestia podatku za psa, który powinien pokrywać takie wydatki. W 2008 roku obowiązkowy podatek za posiadanie psa zamieniony został w dobrowolną opłatę – a nasza Rada Miasta nie nałożyła na mieszkańców stolicy obowiązku jej uiszczania. Padają pytania, czy nie lepiej by było, żeby podatek od psa jednak obowiązywał i takie sprzęty były finansowane bezpośrednio z kieszeni psiarzy? Wydaje się, że te dywagacje nie mają wiele sensu o tyle, że podatek ów został zniesiony zaledwie w ubiegłym roku. Trudno się spodziewać, by udało się przeforsować przywrócenie go w błyskawicznym tempie, a właśnie w takim tempie rośnie ilość psich kup na chodnikach i trawnikach Bemowa. Również tak ważna edukacja mieszkańców w zakresie konieczności sprzątania po własnym psie przebiega wolniej, niż byśmy chcieli. Wobec powyższego takie doraźne inwestycje mogą wydatnie pomóc w osiągnięciu w miarę zadowalającego standardu czystości naszej dzielnicy. A możemy też mieć nadzieję, że w miarę, jak mieszkańcy będą się przekonywać do sprzątania po swoich pupilach, odkurzacze te przestaną być w przyszłości potrzebne.

Takie odkurzacze staną do walki z bemowskimi nieczystościami. Życzymy bezpardonowego zwycięstwa!

Koniec epopei zakazu zawracania

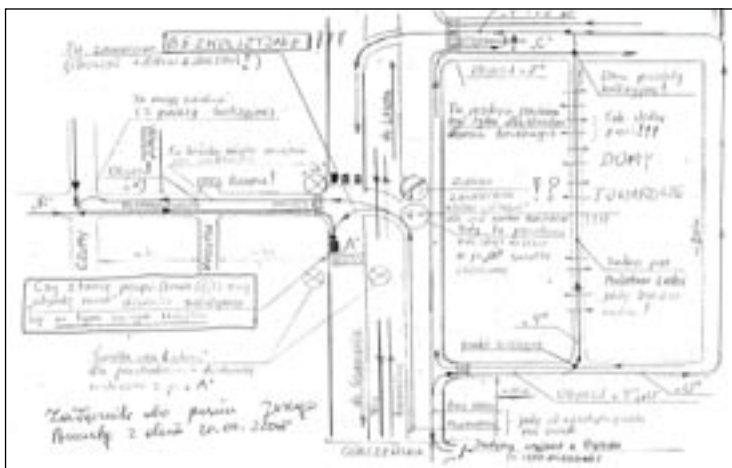
Komunikacyjnemu horrorowi na skrzyżowaniu Górczewskiej i Klemensiewicza wreszcie zostanie położony kres. Po niezliczonych protestach mieszkańców a także urzędowych interwencjach zniknie słynny zakaz zawracania – prośby o jego usunięcie stanowiły stały temat Państwa korespondencji do naszej gazety.

Wśród nich dominowały opisy mąk mieszkańców na przykład Górczewskiej 200, którzy aby dostać się do miasta, muszą zawracać na Górczewskiej właśnie. Nie tylko nie jest to proste, a wręcz czasem jest niebezpieczne. Zwłaszcza, gdy chce się postąpić zgodnie z rozstawionymi znakami drogowymi. Najbliższe, teoretycznie, miejsce, w którym można zawrócić, to skrzyżowanie Górczewskiej z Klemensiewicza. Tylko, że stoi na nim zakaz zawracania. Nieprzypadkowo ten znak zaczął okolicznym mieszkańcom przeszkadzać właśnie ostatnimi czasy – sugerował jeden z naszych czytelników. Konflikt wokół znaku był przewidywalną konsekwencją wybudowania w pobliżu kilku nowych osiedli mieszkaniowych. To skrzyżowanie jest idealne do zawracania dla mieszkańców tych osiedli, jeśli chcą jechać do centrum, poza tym, że zawracanie tam jest nielegalne. „Rozsądni – tak, rozsądni kierowcy ignorują ten znak – pisze nasz czytelnik – i zawracają bez dodatkowej gimnastyki na jezdni, nie stwarzając przy tym żadnych utrudnień ani przesłanek do wypadków, ale narażając się przy tym na mandaty, które co jakiś czas zbiera tam policja”. Jak owa „gimnastyka” wygląda w praktyce, czytelnik przedstawił na szkicu, który publikujemy: aby zawrócić na Klemensiewicza, zdyscyplinowany kierowca wjeżdża w tę ulicę i dopiero po dłuższym lawirowaniu wydostaje się do punktu, w którym już dawno mógł bezkolizyjnie zawrócić, gdyby zdecydował się zignorować znak zakazu.

Nasz czytelnik, podobnie jak setki innych osób, postulował usunięcie tego kolizjo-

gennego znaku. Z taką też prośbą – o umożliwienie zawracania na opisywanym skrzyżowaniu – zwrócił się już w ubiegłym roku burmistrz dzielnicy do Zarządu Dróg Miejskich. W odpowiedzi przeczytał, że taka zmiana wymagałaby dostosowania i ponownego zatwierdzenia programu sygnalizacji świetlnej, poza tym w okolicy są ciągłe przebudowy, związane z S8, w wyniku których zmieniają się również warunki dojazdu do „Osiedla Górczewska”, słowem „postulowane zmiany są w obecnej chwili niecelowe i spowodują tylko niepotrzebne dodatkowe obciążenie budżetu miasta”.

W związku z akcją naszej gazety i wsparciem setkami maili i telefonów, z końcem czerwca burmistrz Jarosław Dąbrowski wystosował do dyrektora Zarządu Dróg Miejskich, Grażyny Lendzion, apel ostatniej szansy. W imieniu naszych czytelników poprosił o „bardzo pilne doprowadzenie do zmiany organizacji ruchu przy skrzyżowaniu ulic Górczewskiej i Klemensiewicza”. „W oczach mieszkańców sprawa jest naprawdę oczywista, jednoznaczna i niezwykle prosta do załatwienia. Z przykrością muszę stwierdzić, że wielomiesięczny opór Zarządu Dróg Miejskich w rozwiązaniu realnego problemu tysięcy mieszkańców Warszawy, może prowadzić w prostej linii do kompromitacji nie tylko kierowanej przez Panią Dyrektora instytucji, ale całego samorządowego systemu zarządzania Miastem Stołecznym” – napisał burmistrz w swoim



liście, przesłanym również do wiadomości wiceprezydenta miasta Jacka Wojciechowicza i Janusza Galasa – inżyniera ruchu.

Już na początku lipca próbowaliśmy dowiedzieć się, jaki efekt odniosło to pismo. – Istotą sprawy nie jest demontaż znaku zakazu, ale zmiana organizacji ruchu i przesterowanie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Powstańców Śląskich i Górczewskiej – powiedziała nam rzeczniczka ZDM, Urszula Nelken. – A za zmiany organizacji ruchu odpowiada właśnie Inżynier Ruchu. Już raz Zarząd Dróg Miejskich zwrócił się do Biura Inżyniera Ruchu o dokonanie takich zmian, było to na jesieni ubiegłego roku – dodała rzeczniczka. – Również i tym razem w odpowiedzi na pismo burmistrza Dąbrowskiego do nas, zwróciliśmy się do Inżyniera Ruchu o wprowadzenie postulowanych zmian.

Na szczęście tym razem na efekt wspólnych działań nie trzeba było czekać długo – gdy oddawaliśmy numer do druku, do urzędu dzielnicy przyszła odpowiedź: Zarząd Dróg Miejskich poinformował, że Inżynier Ruchu wyraził zgodę na zmiany na tym skrzyżowaniu. Co prawda wiązać się to musi z opracowaniem projektu dostosowania sygnalizacji świetlnej tak, żeby możliwe było bezkolizyjne zawracanie, a projekt ten zostanie zlecony firmie zewnętrznej, co, zgodnie z procedurami zamówień publicznych, musi trochę potrwać. Zamiast więc planowanej pikiety, urząd i mieszkańcy mogą wspólnie pomyśleć o jakimś happeningu z okazji przywrócenia zasad zdrowego rozsądku na tym skrzyżowaniu.



Sporne miejsce - dla wielu kierowców symbol absurdów drogowych.

Nie ma tego złego, czyli nieznane oblicze kryzysu

Kryzys na Bemowie przynosi nieoczekiwane konsekwencje – dzięki niemu (i splotowi niepomyślnych okoliczności) – mieszkańcy ulicy Obrońców Tobruku będą mieli wreszcie autobus kursujący do metra. I odświeżoną ulicę.

Pod koniec czerwca burmistrzowie wszystkich dzielnic otrzymali z kwatery głównej list, w którym pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz zaleca im szukanie oszczędności, przyznając jednocześnie, że stolica ma finansowe kłopoty – dochody stolicy do 2013 roku mogą być niższe nawet o trzy miliardy złotych. Oszczędzać zatem trzeba zacząć już teraz. Stołeczne gazety podawały, że może chodzić nawet o cięcia wydatków inwestycyjnych na ten rok wynoszące około 400 milionów. Urzędnicy mówili, że najpewniej skreśleniu ulegną duże, nie do końca przygotowane, projekty drogowe, zaś stawiać się będzie przede wszystkim na te inwestycje, które mają szansę na dofinansowanie z Unii. Rozmowy z burmistrzami poszczególnych dzielnic mają zaowocować propozycjami, jak okroić budżety (o mniej więcej dziesięć procent). Te propozycje do końca sierpnia mają zostać przedyskutowane z radnymi dzielnic, by na jesieni być już nie propozycjami, ale planem do wykonania.

Warto zaznaczyć, że cięcia w budżecie bemowskim nie muszą być drastyczne – dzielnica otrzymała bowiem potężne dofinansowanie do wybudowanego Bemowskiego Ośrodka Piłki Nożnej – a ponieważ ośrodek wybudowała z własnych pieniędzy, tę dotację może przeznaczyć na inne inwestycje.

Na Bemowie prawdopodobnie przesunie się remont basenu przy Brygadzi-
stów. Losy tej inwe-

stycji od początku były dość niepewne, choćby z tego względu, że remont obiektu praktycznie dorównywał kosztami wybudowaniu nowego, nowoczesnego kompleksu sportowego. Nie liczono zresztą na szybkie uporanie się z tym problemem – basen, doprowadzany systematycznie przez wiele lat do ruiny, po prostu nie mógł być odnowiony tanio i szybko. Cięcia prawdopodobnie dotkną też parku Górczewska – tutaj paradoksalnie sytuacja jest o tyle szczęśliwa, że sami mieszkańcy ostatnimi czasy wystąpili przeciwko remontowi (jak to określili: zabetonowaniu) parku. Na kryzysie natomiast dobrze wyjdą mieszkańcy ulicy Obrońców Tobruku. Przypomnijmy: ulica miała przejść gruntowny remont, ZTM zaś planował wreszcie puszczenie tą ulicą autobusu. Aby jednak autobus mógł przejechać, trzeba było usunąć progi zwalniające, co również stanowiło dla dzielnicy wydatek plus dylemat – czy można wydawać te pieniądze teraz,

mając w perspektywie generalny remont ulicy w nieodległej przyszłości. Ponadto przebudowa Obrońców Tobruku była ściśle skorelowana z pracami na Piastów Śląskich – aby uniknąć paraliżu komunikacyjnego w tej okolicy. Nowy odcinek Piastów Śląskich musi powstać, zanim zacznie się wielomiesięczny, generalny remont Obrońców.

Budowa Piastów się jednak zdecydowanie odwleka. Każdej takiej inwestycji musi towarzyszyć budowa kanalizacji, to jest systemów odwadniających drogę. MPWiK ma opóźnienia. Zamiast – zgodnie z obietnicami – zakończyć prace pod koniec bieżącego roku, roboty ukończy dopiero pod koniec przyszłego. Paradoksalnie dzięki temu, możliwe będzie szybkie przeprowadzenie na Obrońców Tobruku odświeżenia ulicy (konkretnie – frezowania) i udostępnienia jej pełnowymiarowym autobusom. Remont ten zostanie przeprowadzony jeszcze na przełomie lat 2009/2010.



Minibus linii 201 to pierwszy krok w stronę skomunikowania okolic Fortu Bema z resztą miasta. Teraz czas na następny.

Ostatnie przed wakacjami spotkania z burmistrzem

Tuż przed samymi wakacjami burmistrz spotkał się z mieszkańcami osiedli Bemowo III i V. Na tym spotkaniu, które miało miejsce w Domu Emeryta Wojskowego przy Pirenejskiej, stawiał się tłum bemowian. Poruszano różne problemy, wspólnie z władzami samorządowymi starając się wymyślić jakieś ich rozwiązania.

Spotkanie przy Pirenejskiej było dla burmistrza Dąbrowskiego, który wychował się na ulicy Lencewicza, spotkaniem niemalże z dawnymi sąsiadami i tak też zostało on przez nich przyjęty, co nie przeszkodziło jednak zasypać go gradem pytań.

Mieszkańcy byli przygotowani do spotkania, część z nich spisała swoje pytania na kartkach, niektórzy byli tak zdeterminowani, że owe kartki wręczali nawet fotografowi naszej gazety. Wśród pytań pojawiły się kwestie związane z losem ulicy Zachodzą-

cego Słońca. Mieszkańcy chcieli wiedzieć, czy burmistrz potwierdza otrzymaną przez nich z Urzędu Dzielnicy informację, że ulica ma być poszerzona do ponad 10 metrów (z obecnych 7,5 m – według mieszkańców, bo oficjalnie ulica ma szerokość 6 metrów). Zdaniem autora pytania taka inwestycja byłaby zdecydowanie nie po myśli mieszkańców, którzy domagali się na tej ulicy raczej muld drogowych dla spowolnienia ruchu a nie przekształcania jej w – jak się wyraził – autostradę.

Padło też groźne pytanie o azbest – jak się okazało, aż osiem budynków na terenie osiedla Bemowo III ma azbestową elewację. Mieszkańcy chcieli wiedzieć, w jakim zakresie władze dzielnicy pomogą w usuwaniu tej elewacji. Okazało się, że wspólnoty mieszkaniowe muszą złożyć odpowiednie wnioski dostępne na stronie Urzędu Miasta. Jednocześnie burmistrz zapewnił, że są pieniądze na takie inwestycje i należy z nich korzystać – lecz inicjatywa należy właśnie do wspólnot.



Dom Emeryta Wojskowego pękał w szwach - tyłu przyszło zainteresowanych mieszkańców.

Znamienne było wystąpienie jednego z uczestników spotkania, który zaatakował plac zabaw na Forcie Bema, skarżąc się, że nie ma tam toalet. Oczywiście są, i to nie proste toi-toi, tylko porządne, zamykane obiekty z bieżącą wodą i oświetleniem. Wydaje się, że duża część negatywnych wypowiedzi na temat jednej ze sztandarowych inwestycji ratusza ma podobny charakter – krytyki nieopartej na stanie faktycznym.

Kiedy jeden z pytających podniósł kwestię bezpiecznego wyprowadzenia ruchu samochodowego spomiędzy bloków osiedli przy Powstańców Śląskich, rozpoczęła się żywa dyskusja nad planem zagospodarowania tej ulicy, uchwalonym w 2001 roku i do tej pory nie-uruchomionym. Okazało się, że mieszkańcy postrzegają ten plan jako wadliwy – między innymi przez to, że brak w nim tzw. ulicy zbiorczej.

W podobnym kręgu problemowym mieściły się także pytania o sens poczynąń Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, która jest właścicielką znaczącej części gruntów na terenie Bemowa III i V. Pytano, co będzie, gdy na przykład agencja zdecyduje się sprzedać grunty, na których znajdują się przyłącza do okolicznych budynków – kanalizacji, prądu itp. Mieszkańcy chcieli wiedzieć, czy dzielnica nie mogłaby tych gruntów po prostu przejąć. Podnoszono również kwestię wykorzystywania dosłownie każdego wolnego skrawka powierzchni w tym rejonie pod zabudowę mieszkaniową. Właści-



Pod apelem Burmistrz Dąbrowskiego do ministra Klicha podpisało się ponad półtora tysiąca Bemowian.



Mieszkańcy pisali w tej sprawie do Urzędu Miasta, ale nie otrzymali odpowiedzi. To skomplikowało sprawę – skoro plan w tej formie nie może być uchwalony, nie da się go po prostu poprawić – trzeba go przeanalizować i po zmianach uchwalić od nowa.

Mieszkańcy pytali też, czy nie dałoby się czegoś zrobić w sprawie ulicy Radiowej, na której części po prostu brakuje chodnika. Chodzenie po błocie w stolicy europejskiego państwa zdeterminowało mieszkańców do napisania w tej sprawie nie tylko do WAM-u, do którego należy teren, na którym mógłby powstać chodnik, ale też do rzecznika praw obywatelskich. To nie jest tylko kwestia czystych butów – argumentowali mieszkańcy. – Gdy pada deszcz, ludzie chodzą po ulicy, a to jest już niebezpieczne.

wie najważniejszym efektem spotkania, było wystąpienie burmistrza skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha o „natychmiastowe odstąpienie od sprzedaży nieruchomości położonych na terenie naszej dzielnicy stanowiących własność Skarbu Państwa będących we władaniu lub dysponowaniu Agencji Mienia Wojskowego lub Wojskowej Agencji Mieszkaniowej.” Pod pismem podpisało się ponad 1500 mieszkańców okolicy, którym polityka WAM i AMW znacząco obniżyła komfort zamieszkania. Jednocześnie dzielnica zapro-

ponowała wymianę gruntów, zgłaszając gotowość do przejęcia działek wewnątrzosiedlowych, w zamian za inne grunty, których sprzedaż i zagospodarowanie nie będzie budziło tak ogromnych kontrowersji społecznych.

Drugie, właściwie już wakacyjne spotkanie z mieszkańcami osiedla Bemowo IV odbyło się w Szkole Podstawowej przy ul. Oławskiej. Pewnie ze względu na sezon urlopowy frekwencja nań była zdecydowanie skromniejsza. Ponieważ większość poruszanych spraw dotyczyła także terenów Fortu Bema, pełną, problemową relację zaprezentujemy po wakacjach, gdy przeprowadzone zostanie spotkanie z mieszkańcami rejonów Osmańczyka, Obrońców Tobruku i ks. Bolesława.

Śmierć 2 sierpnia o świcie

1 sierpnia 1944 roku, po nieudanych próbach zdobycia wyznaczonych placówek niemieckich na Żoliborzu i Bielanych (m.in. Cytadeli, Dworca Gdańskiego, Instytutu Chemicznego) ppłk Mieczysław Niedzielski „Żywiciel” około 22.00 meldował dowódcy warszawskiego okręgu AK, płk. Antoniemu Chruścielowi „Monterowi”: „Z powodu strat i braku amunicji wycofuję się w kierunku Puszczy Kampinoskiej”.

Główne siły II Obwodu wycofały się wcześniej. Jedną z pozostałych grup, 2 kompania dowodzona przez por. Jerzego Terczyńskiego „Starży” ze Zgrupowania „Żubr” wyruszyła drugiego sierpnia około godziny 2.00. Szpicę prowadził dowódca 239 plutonu ppor. Zdzisław Grunwald „Zych”, dalej szedł por. „Starża” na czele plutonów 239 i 212. Kolumnę zamykał pluton 237 ppor. Jerzego Mieczysławskiego „Dunina”. Punkt orientacyjny stanowił prawy maszt radiostacji transatlantycznej Babice. Powstańcy, po przejściu przez Góry Szwedzkie – tak nazywano pozostałości potężnych umocnień z czasów wojen szwedzkich – widzieli już małe lasy otaczające Osiedle Łączności Boernerowo. Do 1936 roku nosiło nazwę Babice, dlatego często opisywane zdarzenie nazywa się zamieniem – masakra pod Babicami.

Kompania przekraczała brukowaną kociami łbami, nieistniejącą już dziś drogę Waw-

rzyszew – Boernerowo. Zaczynało świtać. Spokojnie przeszedł oddział straży przedniej. Gdy drogę przechodziły główne siły kompanii, z dwu stron rozległy się strzały z broni maszynowej. Z lewej, w lasu otaczającym osiedle stacjonowały ukraińskie oddziały pomocnicze Wehrmachtu, a po prawej, w forcie wawrzyszewskim, pododdział Dywizji Spadochronowo-Pancernej „Herman Göring”. Nieostrzelani Powstańcy, w większości nigdy dotychczas niebiorący udziału w walce, zalegli na polu. Straży tylnej udało się jeszcze przeskoczyć szosę i schronić na rżysku z kopkami zboża.

Po tym obustronnym ukraińsko-niemieckim ostrzale z „km-ów” na pole wjechał czołg. Jeździł zakosami, miażdżył rannych, a jego dowódca dobijał ich z karabinu otwartej wieżyczki. Któryś z ukrytych na polu pojedynczo strzelił. Następnie na szosie pojawił się samochód terenowy „Stoewer” z cztere-

ma Niemcami. Znow rozległ się pojedynczy strzał. Po kilka niemieckich seriach, samochód odjechał.

Przepuszczonym przez pole i wziętym do niewoli Powstańcom ze straży przedniej kazano wykopać dwa duże doły. Do jednego musieli zrzucić ciała poległych i pomordowanych kolegów, a następnie zasypali go i zrównali z powierzchnią gruntu. Nad drugim dołem zostali rozstrzelani. Zginęło wówczas bądź zostało zamordowanych po wzięciu do niewoli nie mniej niż 73 (dane tylko tyle zostało dotychczas ustalić) żołnierzy AK, ale ocenia się, że łącznie zginęło około 100 osób. Z pogromu wyrwali się zaledwie pojedynczy żołnierze (m.in. Maciej Bernhardt „Zdzich” – jedyny żyjący świadek tej tragedii, Witold Marczuk „Myśliwy”, Janusz Kalinowski „Wojciech”, wszyscy z 237 plutonu), w tym dziesięcioosobowa grupa z por. „Starżą” i ppor. „Zychem”.



Kamień pamiątkowy i tablica poświęcona powstańcom pod figurą Matki Boskiej na Boernerowie.

65. ROCZNICA wybuchu POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

29 lipca

godz. 17.15 ul. Westerplatte/Grotowska

uroczystości przed tablicą
upamiętniającą śmierć Powstańców
Obwodu AK „Żywiciel”

godz. 18.00 kościół pw. M. Boskiej Ostrobramskiej
ul. Kaliskiego 49

Msza św. w intencji poległych Powstańców

po mszy koncert pt.

12 GODZIN z ŻYCIA POWSTAŃCA

wystawa

KOBIETY

w POWSTANIU WARSZAWSKIM

29 lipca - 31 sierpnia

Ratusz Dzielnicy Bemowo
ul. Powstańców Śląskich 70, p. II, hol
(w godzinach pracy Urzędu)

wystawa udostępniona przez Muzeum Niepodległości

koncert

AGA ZARYAN *UMIERA PIĘKNIE*

4 października, godz. 19.00 (niedziela)

sala koncertowa Ośrodka Wychowawczo-Profilaktycznego „Michael”
ul. Ks. Markiewicza 1 (podziemia kościoła pw. M. B. Królowej Aniołów)

Koordynacja:
Wydział Kultury Dzielnicy Bemowo
kultura@bemowo.waw.pl

Miejsce pamięci

Z inicjatywy reaktywowanego Stowarzyszenia Przyjaciół Boernerowa między dwoma największymi byłymi mogiłami położono kamień pamiątkowy. Napis nań głosił „Miejsce uświęcone męczeńską śmiercią powstańców, którzy zginęli tu w 1944 r. za Ojczyznę. Wieczna im chwała”. Dziennikarz „Gazety Ludowej” w maju 1945 pisał: „U stóp tego kamienia stanęły wczoraj dwa podwójne posterunki honorowe: podchorążowie ze znajdującej się w pobliżu Technicznej Szkoły Lotniczej i b. żołnierze AK z Boernerowa: ppor. Kłodziński, odznaczony podwójnym krzyżem Walecznych, oraz plut. podchor. Ściwiarski. Przy ołtarzu połowym ustawionym w głębi cmentarzyka, ks. Rutkowski odprawił mszę św. Przedstawiciel Stowarzyszenia, p. Jara, opiekę nad pomnikiem przekazał miejscowemu harcerstwu. Kompania honorowa Szkoły Lotniczej oddała trzykrotną salwę. Zaśpiewano „Boże coś Polskę” i „Rotę”.

W latach 60. teren, na którym 2 sierpnia polegli Powstańcy, przejęło lotnisko. Kamień został przeniesiony do Boernerowa na ul. Grotowską, pod pochodzącą z 1936 r. figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Przed ponad dwudziestu laty Powstańcy „Żywiciela” ułożyli przy głazie granitową płytę

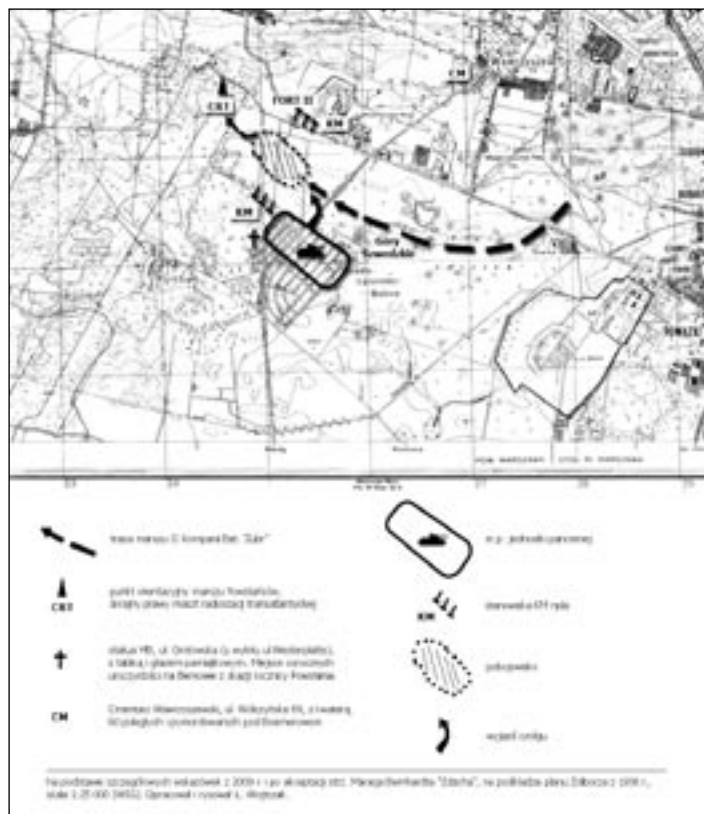
z wyjaśniającym napisem: „Ten głaz upamiętnia śmierć Powstańców obwodu „Żywiciel” poległych w starciu z Niemcami w rejonie Boernerowa, podczas przemarszu do Puszczy Kampinoskiej”. Jest to symboliczne Miejsce Pamięci Narodowej. Każdego roku w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego i w dniu Wszystkich Świętych składane są tu kwiaty oraz płoną znicze. Warto podkreślić, iż jest to jedyne miejsce w dzielnicy Bemowo związane w sposób autentyczny z Powstaniem Warszawskim.

Tekst:

Janusz Tryliński

Fotografie:

Marek Wrocławski



Szkic sytuacyjny wydarzeń z 2 sierpnia 1944.

Autor przygotowuje „Słownik biograficzny” żołnierzy Batalionu „Żubr” ze szczególnym uwzględnieniem poległych i pomordowanych pod Boernerowem. Prosimy o kontakt z redakcją wszystkich, których wiedza mogłaby pomóc przy powstaniu tej publikacji.

Place zabaw – jest już lista lokalizacji

Akcja „15 placów zabaw na 15 lat dzielnicy” przyniosła niezwykle odzew. Na apel do mieszkańców o zgłaszanie swoich propozycji lokalizacji mających powstać placów zabaw odpowiedzieli nie tylko rodzice najmłodszych bemowian, lecz także wspólnoty mieszkaniowe, które ślą do urzędu dzielnicy petycje o wybudowanie placu właśnie na ich terenie. Była również jedna interpelacja w radzie dzielnicy. Pierwszy etap przedsięwzięcia zakończył się sukcesem.

„Mieszkam na Bemowie od pięciu lat. Z moich obserwacji wynika, że największy problem mają rodziny mieszkające na nowych osiedlach u zbiegu ulic Górczewskiej i Łazurowej. Osiedla są przytulne, lokalizacja nie najgorsza, jednak poważny problem jest w tej części z parkiem i właśnie placem zabaw. Matki z wózkami codziennie spacerują po betonowych chodnikach” – pisze do urzędu pani Agnieszka, która proponuje dwie lokalizacje: plac przy ratuszu, gdzie zimą było lodowisko, i park przy Łazurowej na tyłach pętli autobusowej Górczewska. Jednocześnie pani Agnieszka podaje jako przykład do naśladowania park Moczydło położony na Woli, z nowo powstałym, nowoczesnym placem zabaw. „Może warto zadać sobie pytanie, dlaczego tak bardzo oblegany jest park Moczydło i codziennie przyjeżdżają do niego rodzice z dziećmi nawet z najdalszych okolic Bemowa? Dlaczego w tym parku się faktycznie wypoczywa? Co w nim jest tak niezwykłego, że o każdej porze roku chce się go odwiedzać?” – pisze pani Agnieszka. To prawda, wolskie Moczydło czy bemowski Fort Bema to raj dla matek z dziećmi i gdyby władze dzielnicy chciały któryś z istniejących parków przearanżować na ich wzór, na pewno mogłyby liczyć na poparcie wielu mieszkańców dzielnicy.

Są tereny, na których teoretycznie nie brakuje placów zabaw, co z tego, skoro są one zarezerwowane dla garstki mieszkańców: „Większość deweloperów, którzy przewidzieli place zabaw, ogrodziła je na wyłączność dla swoich mieszkańców” – skarży się pani Katarzyna. Teoretycznie postępowanie takie wydaje się zrozumiałe, w praktyce



muszą dziwić prośby niektórych wspólnot z ogrodzonych osiedli, kierowane do urzędu, o wybudowanie placu zabaw na ich terenie. Przy czym wspólnoty te bynajmniej

nie godzą się na zlikwidowanie ogrodzenia i udostępnienie tego placu zabaw mieszkańcom okolicznych bloków. Oczywiście o czymś takim nie może być mowy.

Wśród propozycji pani Katarzyny jest wykorzystanie placu na tyłach hipermarketu Tesco przy ul. Górczewskiej, za parkingiem przy ul. Pelczyńskiego. „Jest to teren zaniedbany, porośnięty zaroślami, a przecież otoczony dużą ilością nowych bloków mógłby służyć niejednemu dziecku” – argumentuje mieszkanka Bemowa, dodając: „W tej okolicy znajduje się tylko jeden plac zabaw dostępny dla wszystkich dzieci na terenie prywatnego osiedla, które pozwala na razie korzystać z niego innym dzieciom, ale nie wiadomo, co będzie dalej – może przecież też go odgrodzić”.

Ale nie tylko pojedynczy mieszkańcy zwracali się do zarządu dzielnicy – również, jak wspomnieliśmy, wspólnoty mieszkaniowe, a także komitety mieszkańców. Komitet Nieruchomości przy ul. Irzykowskiego 3, 5, 8 oraz mieszkańcy osiedla poprosili o modernizację swojego placu zabaw (na zdjęciu). Powstał w 1983, od tej pory nie miał okazji być remontowany i jego przebudowa to również kwestia bezpieczeństwa – dzieci z osiedla, ale i dzieci z przedszkola przy Irzykowskiego 1, które również korzystają z tych urządzeń.

Ratusz ustalił już ostateczny kształt listy szczęśliwej piętnastki (szczegóły na mapce). Przed końcem roku, kosztem pół miliona złotych, place zabaw powinny być już ukończone. Będziemy informować na bieżąco, jak przebiega realizacja tego ważnego dla mieszkańców projektu.

Lato na Forcie

Fort Bema przez całe wakacje będzie widownią cotygodniowych niedzielnych festynów przeznaczonych dla dzieci. Ale i rodzice nie będą musieli się nudzić: po fosie okalającej Fort można popływać prawdziwym rowerem wodnym. Za darmo.

Festyny, odbywające się pod patronatem burmistrza Jarosława Dąbrowskiego pod hasłem „Na Bemowie co niedziela, czyli nasze dzieci się nie nudzą” podzielone zostały na trzy główne grupy tematyczne. Letnie niedziele będą niedzielami bajkowymi, muzycznymi bądź niedzielami podróżnika. W lipcu mieliśmy już m.in. okazję brać udział w festynie, którego tematem była Europa. W sierpniu zaplanowano jedną niedzielę bajkową, pod hasłem „Morskie opowieści, dwie – podróżnicze (dzieci czeka podróż w czasie, wyprawa w kosmos i do krainy zdrowia) oraz niedzielę muzyczną pod tytułem „Bracia Bim Bam Bom”. Festyny odbywają się od jedenastej do siedemnastej na placu zabaw przy ulicy Obrońców Tobruku. Dzięki zadaszonym namiotom uczestnicy festynów nie muszą obawiać się kaprysów pogody. Dzieciom dodatkowo na pewno będzie smakować niezwykła, zielona wata cukrowa, rozdawana zupełnie za darmo w trakcie imprezy.

Poszczególne imprezy zostały przygotowane według podobnego wzorca: jest miejsce i na budowanie pojazdu, który przewiezie dzieci do krainy stanowiącej temat festynu, i na stworzenie samego celu podróży. Mniej więcej godzinne aktywnie zabawy prowadzących z dziećmi przeplatane są piętnastominutowymi przerwami, żeby najmłodsi mogli nieco odsapnąć przed rzuceniem się w wir kolejnych przygód.

Jeszcze w lipcu maluchy odwiedzą Chiny: wspólnie z prowadzącymi przerobią plac zabaw na Forcie w Państwo Środka, sadząc „chińską roślinność”, budując Mur Chiński, zamieniając obiekty stojące na placu w pagody. Ponadto czekają na nich zabawy w rodzaju „Polskiego origami, czyli zrób z siebie Chińczyka” czy przeprawa przez żółtą rzekę (tor przeszkód z, między innymi, jedzeniem dmuchanego ryżu pałeczkami). Równie fascynu-

jaco zapowiada się ostatnia wakacyjna niedziela: podczas wyprawy do krainy zdrowia wszyscy staną się malutcy i powędrują wewnątrz człowieka. Tematami zabaw będą: zdrowy tryb życia, prawidłowe odżywianie, sporty i zwycięska wojna z papierosolubami.

Jeśli natomiast dzieci i rodzice będą mieli ochotę zrobić sobie przerwę od wyczerpujących festynowych zajęć, mogą popływać rowerem wodnym. Dzielnica zakupiła dziesięć rowerów, chcąc nimi przyciągnąć jeszcze więcej odwiedzających do parku. Szczegóły funkcjonowania wypożyczalni można znaleźć na ostatniej stronie naszej gazety. Warto pamiętać, że o ile festyny odbywają się tylko w niedziele,

o tyle z rowerów można korzystać we wszystkie dni wakacji.



Na Forcie Bema właściwie cały czas dzieje się coś ciekawego.



BURMISTRZ DZIELNICY **BEMOWO** ZAPRASZA

WAKACYJNA WYPOŻYCZALNIA ROWERÓW WODNYCH

BEZPŁATNIE!

7 DNI W TYGODNIU, OD 10:00 DO 20:00

FORT BEMA

